

KS. WOJCIECH KANIA

## PIELGRZYMKI W CZASACH OJCÓW KOŚCIOŁA

Już jeden z wczesnych pisarzy chrześcijańskich zauważył, iż pielgrzymki do miejsc świętych były w jego czasach częstym zjawiskiem. Starał się też tę pobożną praktykę uzasadnić.

Jak każdy — pisał — kochający kogoś nie tylko cieszy się widokiem jego osoby, lecz nadto pragnie zobaczyć jego mieszkanie, szaty, obuwie, tak i my chcemy ujrzeć miejsca, w których Święci żyli, pracowali i modlili się, cierpieli i umarli. Bo i oblubienica z Pieśni nad pieśniami mówi do oblubieńca: „*Ukochany mój wśród młodzieńców, usiadłam w jego cieniu, jego owoc jest słodki*”<sup>1</sup>.

Pragniemy również — zaznaczyć dalej — widzieć miejsca, gdzie Bóg w szczególny sposób objawił się ludziom. Jest On wprawdzie wszędzie: „*Niebiosa i ziemię napelniam; okrąg ziemi obejmuję i tych, co na nim mieszkają*”<sup>2</sup>. Ale kto kocha Boga, ten nie tylko za Nim tęskni, lecz i za miejscami, w których On był obecny, cierpiał i przyniósł zbawienie; chce je zobaczyć, aby nie tylko oczy ducha, lecz i oczy ciała mogły zakosztować rozkoszy w wierze<sup>3</sup>.

Nic dziwnego, że chrześcijanie od początku odbywali pielgrzymki do miejsc związanych z życiem Świętych, Najśw. Dziewicy, a przede wszystkim z Wcieleniem i Odkupieniem Pana. Uczestniczyli w nich duchowni i świeccy, mężczyźni i kobiety, osobistości różnych stopni hierarchicznych, urządzali je indywidualnie i zbiorowo.

Wejdźmy w szczegóły.

### SANKTUARIA WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKIE

Na Wschodzie od najdawniejszych czasów cieszyła się sławą jako miejsce pielgrzymkowe stara stolica „Kraju Dwóch Rzek” — Edessa. Chłubiła się ona wspaniałą bazyliką<sup>4</sup>, posiadającą sprowadzone z Indii ciało św. Tomasza. Z przekazanej pod imieniem Grzegorza z Nyssy mowy o św. Efremie dowiadujemy się, że ten „prorok Syryjczyków” nawiedził i modlił się w owym sanktuarium<sup>5</sup>. On też w jednej z „Pieśni Nizybijskich” opisał cudowną moc relikwii tego Apostoła<sup>6</sup>.

W armeńskiej Sebaście przedmiotem szczególnej czci był grób

<sup>1</sup> Pnp 2, 3.

<sup>2</sup> Jr 23, 24; Iz 42, 22.

<sup>3</sup> Teodoret z Cyru, *Historia mnichów* 6 (BKV 50, 77).

<sup>4</sup> Jej piękno i godność przedstawia nieznany poeta syryjski z V w. Zob. „Pieśń o katedrze odeskiej” w moim tłumaczeniu w PSP 11, 154—167.

<sup>5</sup> *Mowa pochwalna o św. Efremie* (PG 46, 834).

<sup>6</sup> *Pieśni Nizybijskie* 42, 1 (CSCO 218, 37).

40 Męczenników. Do tego to miejsca odbył pielgrzymkę św. Grzegorz z Nyssy i wspominał o niej w osobnej mowie, zachęcając wiernych do szukania wsparcia u tych, którzy jako „potężni obrońcy przed wrogami i niezawodni orędownicy u Pana śpieszą nam z pomocą w walce z szatanem, z szalejącym morzem i burzą, w każdym nieszczęściu wypraszają łaskę u Chrystusa”<sup>7</sup>.

W Seleucji sływał grób św. Tekli. Tu modlił się sławny „teolog” św. Grzegorz z Nazjanzu<sup>8</sup>.

W Antiochii Syryjskiej wielkiego szacunku doznawała stara świątynia (Palatia), pamiętająca czasy apostołskie. Nadmienia to św. Jan Złotousty: „Kościół ten jest nam miły i drogi, czcimy go jako matkę wszystkich kościołów, to nasz kościół macierzysty — nie tylko dlatego, że jest najstarszy, ale że zbudowały go ręce Apostołów, że broni go nie tylko apostołski początek, ale jeszcze bardziej słowa Pana: »Na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go«”<sup>9</sup>. W Antiochii też nawiedzano kaplice w różnych stronach miasta tzw. Martyria: kaplicę siedmiu braci Machabejskich i ich matki, zamordowanych w II wieku przed Chr. przez króla Antiocha Epifanesa, dalej grobę św. Pawła, w której Apostoł głosił kazania, kaplicę tutejszej rodaczki, męczenniczki św. Pelagii, która w obronie niewinności rzuciła się w przepaść, zyskując podwójny wieniec — męczeństwa i dziewictwa, wreszcie kaplicę założyciela antiocheńskiej akademii teologicznej, św. Lucjana. Wymienione miejsca nazywał Chryzostom „wałem obronnym przed wrogiem duszy”<sup>10</sup>.

Wyjątkowy charakter jako miejsce pielgrzymkowe na Wschodzie miał Efez. Nawiedzano tu grób twórcy metropolii, św. Jana Ewangelisty, a przede wszystkim pierwszy na świecie kościół pod wezwaniem Najświętszej Panny — miejsce trzeciego soboru powszechnego, na którym ogłoszono dogmat Jej Boskiego Macierzyństwa (r. 431). Pobożnym pielgrzymom dźwięczały w uszach słowa przewodniczącego tego zgromadzenia, Cyryla:

„Witaj nam święta, pełna tajemnic Trójco!  
Tyś nas wszystkich w tym kościele Matki Bożej zgromadziła!  
Witaj, Maryjo, Boża Rodzicielko,  
czcigodna świata całego skarbnico,  
światło, które nigdy nie zgaśnie,  
korono dziewic,  
berło prawowiernej nauki,  
niezniszczalna świątynio,  
Matko i Dziewico!  
Któż zdoła godnie wysławić Maryję?  
Ona — o cudzie — jest Matką i Panną.  
Stąd świat cały jest pełen radości!”<sup>11</sup>

A choć ząb czasu nie oszczędził miasta i świątyni, pozostawiając z nich tylko gruzy, to przecież ściągało wiernych znajdujące się opodal osiedle, a w nim zamieniony na kaplicę domek, w którym — wedle Tradycji — miała zakończyć doczesną pielgrzymkę i zostać wzięta do nieba powierzona w opiekę Janowi Jezusowa Matka. Od VI wieku do dziś nieprzerwanie co roku w dniu 15 sierpnia śpieszą tu z dala chrześcijanie, a nawet i uznający Maryję za „Najświętszą z niewiast”<sup>12</sup> mahometanie<sup>13</sup>.

<sup>7</sup> Trzecia mowa pochwalna o 40 Męczennikach (PG 46, 764).

<sup>8</sup> *Poemat o swym życiu* 546—559 (PG 37, 1067).

<sup>9</sup> Mt 16, 18 — Hom. na Dz 2 (PG 51, 77).

<sup>10</sup> *Hom. o krzyżu* 1 (PG 49, 393).

<sup>11</sup> *Hom. ku czci Bogarodzicy* (PSP 23, 278).

<sup>12</sup> E. R. Thierry, *Das Haus der hl. Jungfrau*, Izmir 18—28.

<sup>13</sup> Sur, II, w 37.

Afryka cieszyła się grobem św. Cypriana w Kartaginie. Jego kult był bardzo rozpowszechniony. Między innymi pielgrzymował tu pod koniec IV wieku Postumian z Galii, przyjaciel Sulpicjusza Sewera<sup>14</sup>. Grzegorz z Nazjanzu w osobnej mowie, świadczy, że relikwie Cypriana „wypędzają demony, leczą choroby, odsłaniają przyszłość”<sup>15</sup>.

W Galii w Tours celem pielgrzymek był grób św. Marcina. Jeszcze w X wieku nawiedził go św. Wojciech<sup>16</sup>.

Hiszpania miała słynny grób świętych Eneteriusza i Chelidona w Calagaurris nad rzeką Ebro<sup>17</sup>.

Wszystkie wymienione sanktuaria przewyższał siłą przyciągania Rzym — „błogosławione miejsce, w którym Piotr i Paweł, wodzowie chrześcijańskich zastępów, przelali krew za Chrystusa”<sup>18</sup>. Wieczne Miasto — pisał Jan Chryzostom — „jak potężne ciało posiada dwoje płonących światłem oczu, mianowicie tych dwóch Świętych; nie tak jaśnieje niebo, jak lśni gród Rzymian, mający dwie pochodnie, oświetające świat cały”<sup>19</sup>.

Tu przybył z Hiszpanii sławny poeta Prudencjusz<sup>20</sup>, tu zjawił się z Galii diakon biskupa Rouen Wiktrycjusza Pachazjusza<sup>21</sup>, tu też usiłował odbyć pielgrzymkę „chrześcijański Demostenes” — wspomniany Chryzostom, lecz mu stało na przeszkodzie słabe zdrowie<sup>22</sup>.

Od V wieku biskupi całego świata poczuli się do obowiązku przybycia do Rzymu i odprawienia Mszy św. na grobach Apostołów, aby w ten sposób potwierdzić swą łączność z Kościołem powszechnym<sup>23</sup>. W ślad za nimi śpieszył tu i lud. Toteż mógł napisać Hieronim: „Piotr pochowany został w Rzymie na Watykanie przy drodze Triumfalnej i cały świat otacza go czcią”<sup>24</sup>.

W Rzymie nawiedzano groby również innych Męczenników, zwłaszcza tych, których prochy znajdowały się w katakumbach. To skłoniło papieża św. Damazego do poszerzenia podziemnych krużganków i zaopatrzenia grobowców w napisy z uwagami o życiu i śmierci Chrystusowych bohaterów<sup>25</sup>.

## SANKTUARIA W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Najdroższa jednak sercu każdego chrześcijanina była zawsze ojczyzna Zbawiciela i Jego Matki, prawdziwie „Ziemia Święta” — Palestyna. Ona też stała się wnet celem pielgrzymek z wszystkich krajów. Z zachowanych świadectw dowiadujemy się, że już w II wieku nawiedził ją biskup Azji Mniejszej Meliton<sup>26</sup> i w wieku III genialny aleksandryjczyk Orygenes<sup>27</sup>.

<sup>14</sup> Sulpicjusz Sewer, *Dialog I*, 3 (PL 20, 186).

<sup>15</sup> *Pochwała św. Cypriana* 18, w: „Mowy wybrane”, Warszawa 1976, s. 270.

<sup>16</sup> G. Karolewicz, *Kult św. Marcina w Polsce u schyłku XVI w.*, Studia Theol. Vars. 1970, 421—445.

<sup>17</sup> Prudencjusz, *O wieńcach I*, 7 nn (PL 60, 278).

<sup>18</sup> Hieronim, *List 46*, 8 — Wszystkie listy Hieronima przetłumaczył ks. Jan Czuj, Warszawa 1952 — 1954.

<sup>19</sup> *Hom. na List do Rz 2* (PG 60, 678).

<sup>20</sup> *O wieńcach 9*, 3 (PL 60, 433).

<sup>21</sup> Paulin z Noli, *List 18*, 1 (PL 61, 237).

<sup>22</sup> *Hom. na List do Rz 3*, 4 (PG 60, 678).

<sup>23</sup> *Optat z Mileve, O schizmie don. II* (PL 11, 951).

<sup>24</sup> Hieronim, *O sławnych mężach 1* (PSP VI, 28).

<sup>25</sup> Zob. Ks. K. Feliś, *Starochrześcijańskie pielgrzymki*, Przegląd Powszechny 6(1908), s. 83.

<sup>26</sup> Euzebiusz, *Hist. Kość. IV*, 26 (POK 3, 187).

<sup>27</sup> Euzebiusz, *Hist. Kość. VI*, 25 (POK 3, 279).

Niedługo po nich historyk kościelny Euzebiusz zaznaczył, że można tu spotkać ludzi z całego świata <sup>28</sup>.

Największa świętność pielgrzymek palestyńskich przypadła na czasy cesarza Konstantyna, kiedy to jego matka św. Helena odnalazła krzyż Chrystusa.

Ileż zmian przeżyła od czasów Chrystusa stolica tego kraju, Jerozolima! Zburzona przez Tytusa i zrównana z ziemią za Hadriana, po wypędzeniu mieszkańców i sprowadzeniu kolonistów poczęła się ona odbudowywać jako Aelia Capitolina. Hadrian kazał zasypać grób Chrystusa i na jego miejsce wzniesć posąg Jowisza. Na Golgocie postawiono świątynię Wenery. Dopiero syn Heleny usunął te obrzydliwości i zbudował „kościół najpiękniejszy i największy na świecie” <sup>29</sup>, złożony z dwóch sanktuariów — z kaplicy Ukrzyżowania i Grobu Zmartwychwstania.

„Ktokolwiek zalicza się — czytamy w jednym z listów końca IV wieku — do pierwszych w Galii, tu śpieszy. Oddzielony od reszty świata Brytyjczyk opuszcza zachodnie słońce, szuka miejscowości znanej nie tylko z pogłosek i z opowiadania Pisma św. A cóż powiemy o Armeńczykach, Persach, ludach Judei i Etiopczykach, urodzajnym w mnichów Egipcie, co o Poncie i Kapadocji, Celesyrii i Mezopotamii oraz o wszystkich mieszkańcach Wschodu? Wszyscy ci, według słów Zbawiciela: »Gdzie będzie ciało, tam zbiorą się i orły« <sup>30</sup>, gromadzą się tutaj i różnych cnót wzór nam podają. Język wprawdzie różny, lecz jedna religia” <sup>31</sup>.

Posiadamy ciekawy opis pielgrzymki, jaką z końcem IV wieku przedsięwzięła i podała nieznaną nam bliżej Eteria. Z jej przekazu widzimy, że odznaczała się ona niezwykłą pobożnością i energią. Musiała też rozporządzać dużym majątkiem, skoro mogła sobie pozwolić na kosztowną podróż, tym bardziej że pokrywała wydatki towarzyszących jej osób. Zwiedziła górę Synaj, pustynię Sur, ziemię Gessen i Peluzję — miejsca związane z życiem Mojżesza i wędrówką Izraelitów. Przebywający tu mnisi pokazywali jej, gdzie był złoty cielec, krzak gorejący i skała, o którą Mojżesz rozbił tablice przykazań. Dalszą pielgrzymkę odbyła Eteria do Jerozolimy i Jerycha, wybrała się też do Idumei, do miasta Carneas, gdzie miał żyć Job, w końcu przybyła do Mezopotamii. W Edessie modliła się przy grobie św. Tomasza, potem oglądała pałac króla Abgara, który według podania korespondował z Chrystusem <sup>32</sup>. Nie wróciła już do Jerozolimy, lecz przez Antiochię, Cylicję i Izaurię udała się do Konstantynopola. W dalszym opisie Eteria przedstawia niezwykle dokładnie liturgię Kościoła jerozolimskiego <sup>33</sup>.

## PIELGRZYMKA ŚW. HIERONIMA

Szczególne zainteresowanie budzi w nas pielgrzymka, jaką z grupą pobożnych osób — wśród nich z bratem Paulinianem oraz z patrycjuszką św. Paulą i jej córką św. Eustochium — odbył św. Hieronim. Z jego listów dowiadujemy się, jak to przybyli oni statkiem z Rzymu do Antiochii, gdzie

<sup>28</sup> Przygot. ew. VI, 18 (PG 22, 458).

<sup>29</sup> X. Chauffin, *Święty Hieronim*, tłum. Durbajło, Warszawa 1977, s. 137.

<sup>30</sup> Mt 24, 28.

<sup>31</sup> *List Pauli i Eustochium do Marceli 10*.

<sup>32</sup> Zob. M. Starowieyski ks., *Apokryficzna korespondencja króla Edessy Abgara z Chrystusem*, w: „*Studia Theol. Varsoviensia*”, 15(1977), s. 177—200.

<sup>33</sup> Eteria, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, tłum. Władysław Szoldrski, opr. Andrzej Bogucki (PSP VI, 160—241).

ich gościnnie podjął tamtejszy biskup Paulin. Choć pora była późna i Liban pokrył się już warstwą śniegu, wiedzione pragnieniem rychłego zwiedzenia miejsc świętych grupa podjęła żwawo trudy<sup>34</sup>.

Z Antiochii do Jerozolimy wiódł szlak dobrymi drogami, bo Rzymianie poprzecinali nimi cały świat, a dokładne przewodniki wytyczały miejsca postoju i ich odległości. Karawana — pod kierownictwem Hieronima — ciągnęła wzdłuż wybrzeża Syrii, Fenicji i Judei. W każdej miejscowości pielgrzymi czytali odpowiednie teksty Pisma św.<sup>35</sup>

Pozostawiając za sobą Bejrut i Sydon, zwiedzili w Sarepcie wieżę, w której schronił się Elias, następnie Arymateę, wioskę Józefa, który w swym grobie pochował Jezusa, oraz Joppe (dzisiejszą Jaffę), skąd na okręcie uciekł prorok Jonasz, zatrzymali się po drodze w Emmaus, w domu Kleofasa, gdzie przy łamaniu chleba dał się Pan poznać uczniom<sup>36</sup>.

Cała grupa przybyła wreszcie do Jerozolimy. Hieronim opisuje entuzjazm oglądającej święte miejsca Pauli: „Wszystko zwiedzała z tak wielkim zapalem, że gdyby się nie spieszyła do dalszych, nie można by jej oderwać od pierwszych, leżąc pod krzyżem modliła się, jakby widziała wiszącego na nim Pana, przy grobie całowała odwalony przez anioła kamień, miejsca spoczynku Pana dotykała ustami, jak spragniony chłonie wodę” Pielgrzymi zwiedzili też Wieczernik, w którym Jezus święcił Paschę i ustanowił Eucharystię, a w dniu Zielonych Świąt zesłał Ducha Świętego<sup>37</sup>.

Po rozdaniu ubogim jałmużny podążyli wszyscy do Betlejem. Tu weszli do grotty narodzenia Dzieciątka, nawiedzili gospodę Dziewicy i stajenkę, w której „poznał wół Pana swego i osioł żłób Jego”<sup>38</sup>. Paula zapewniała, że widzi owinięte w pieluszki Niemowlę, adorujących Je Mędrców, błyszcząca w górze gwiazdę, Matkę Dziewicę, gorliwego żywiciela Józefa i pasterzy<sup>39</sup>.

Z Betlejem udano się do Gazy, a stąd znów do Jerozolimy. Z gór Judei mogli spojrzeć na pustynię koło Morza Martwego. Przez Tekwę, ojczyznę proroka Amosa, przybyli do Betanii. Tu zwiedzili gospodę Maryi i Marty, wstąpili do grobu Łazarza, patrzyli następnie na błyszczący krzyż na Górze Oliwnej, skąd Zbawiciel wstąpił do Ojca<sup>40</sup>.

W drodze do Jerycha myślała Paula o owym zranionym z Ewangelii, którego minęli o twardych sercach kapłan i lewita, a miłosierny Samarytanin posadził na swe bydlę i zawiózł do gospody. Wspominała dalej figowe drzewo Zacheusza i uczynki pokutne, którymi tenże zmazał swe grzechy. Ledwie noc minęła, przybyła z gorącym zapalem do Jordanu, stanęła na jego brzegu, westchnęła do Słońca sprawiedliwości, pomna, jak Pan przez swój chrzest oczyścił wody, splamione grzechami całego ludzkiego rodzaju<sup>41</sup>.

Z Jordanu udali się wszyscy do Samarii. W Betel uczcili miejsce, w którym Jakub widział sięgającą nieba drabinę, w Sychem modlili się w kościele, zbudowanym nad studnią Jakuba. Zwiedzili też grób św. Jana Chrzciciela w Sebaście, kolebkę Pana — Nazaret, oraz Kanę i Kafarnaum, jezioro Galilejskie, wspinali się dalej na górę Tabor, widzieli w dali góry Hermon i rozległe pola Galilei<sup>42</sup>.

<sup>34</sup> List 108, 7. Zob. M. Provera, *Il Peregrinaggio in Terra Santa sec. s. Girolamo*, La Terra Santa 57(1961), s. 54—60.

<sup>35</sup> Y. Cheuffin, dz. cyt. 135.

<sup>36</sup> Sw. Hieronim, *List 109*, 8.

<sup>37</sup> *List 108*, 9.

<sup>38</sup> Iz 1, 3.

<sup>39</sup> Sw. Hieronim, *List 108*, 10.

<sup>40</sup> Sw. Hieronim, *List 108*, 11.

<sup>41</sup> Sw. Hieronim, *List 108*, 12.

<sup>42</sup> Sw. Hieronim, *List 108*, 13.

Po krótkim wypoczynku w Jerozolimie całe towarzystwo gotowało się jeszcze do podróży do Egiptu, aby zobaczyć życie mnisz i u samych źródeł zaczerpnąć jego ducha. Egipt był ojczyzną mnichów. Gdy Paula udała się do Nitrii, Hieronim podążył do Aleksandrii. Żył tu jeszcze i działał 75-letni Dydim Ślepy, ostatni wielki nauczyciel tamtejszej sławnej akademii teologicznej. Choć niewidomy — stracił wzrok w dzieciństwie — zdobył ogromną wiedzę, obeznany doskonale z filozofią, literaturą i historią, umiejący na pamięć całe Pismo św. Hieronim słuchał go przez miesiąc. Napisał wtedy: „Choć głowa posiwiiała i przystało mi być raczej nauczycielem niż uczniem, udałem się do Dydyma. Za wiele mu dziękuję. Czego nie umiałem, tego się od niego nauczyłem, co zaś umiałem, tego nie straciłem dzięki jego wykładom”<sup>43</sup>.

Pielgrzymi odwiedzili też sławnego mnicha Serapiona. Jakież wrażenie uczyniła na nich jego grota, której całym wyposażeniem było posłanie z zeschniętych liści, krzyż i Pismo św. Zamieszkały w niej człowiek — okryty cienką skórą, ze zwisającymi do ramion włosami, mówił z nimi wytworną łaciną o Rzymie i znanych rodzinach<sup>44</sup>.

Tu zakończyła się podróż naszych pielgrzymów.

Hieronim i Paula z Eustochium wrócili do Palestyny. Przybyli ponownie do Betlejem. Teraz mógł Hieronim znów przeżyć w duszy stacje wielkiej pielgrzymki. Zachował je też w pamięci na zawsze. Jeszcze w 20 lat potem wyliczy je — ku własnemu zdumieniu — z największą dokładnością. Mógł, jak później Renan, napisać: „Przebyłem wzdłuż i wszerz wszystkie krainy Ewangelii; cudowna harmonia jej opowiadań z krajobrazem była dla mnie objawieniem — stanęła mi jasno przed oczyma piąta Ewangelia”<sup>45</sup>.

Hieronim i Paula postanowili tu pozostać i zbudować dwa klasztory — męski i żeński. Na zrealizowanie tego planu Paula przeznaczyła całe swoje mienie. Hieronim także wysłał swego brata do rodzinnego Strydonu, aby sprzedał odziedziczony majątek a nawet rodzinny grobowiec i tak zdobyte pieniądze ofiarował na klasztor. Prace trwały 3 lata. We wzniesionym niedaleko groty Pańskiej klasztorze Hieronim umieścił szkołę, w której uczył młodzież łaciny i greki. Paula zaś założyła zajazd dla pielgrzymów, „żeby Józef i Maryja w razie przybycia do Betlejem nie pozostali bez schronienia”<sup>46</sup>.

## CO WINNO BYĆ CELEM PIELGRZYMKI

Przy wzmożonym — jak widzimy — ruchu pielgrzymkowym, zrodziło się wnet u wielu przekonanie, że zwiedzenie Jerozolimy i innych miejsc świętych jest niezbędnym znakiem pobożności. Nic dziwnego, że znaleźli się ludzie, którzy ten przesadny sposób myślenia usiłowali sprostować.

Do nich należał właśnie św. Hieronim. „Dziki wilk dalmatyński” uczynił to w liście do kapłana Paulina<sup>47</sup>. Nadmienia w nim, że wszechmocy Bóżej nie wolno zamykać w wąskich granicach i do małego skrawka ziemi zacieśniać Tego, którego nie zdoła ogarnąć niebo. Wartość chrześcijanina zawiśla nie od nawiedzonych miejsc, lecz od zasługi wiary: „*Bóg jest duchem i należy Go czcić w duchu i w prawdzie. A duch tchnie, kędy chce*”<sup>48</sup>. Gdy

<sup>43</sup> Sw. Hieronim, *List 84, 3*.

<sup>44</sup> Y. Chauffin, dz. cyt. 143.

<sup>45</sup> J. Steinmann, *Hieronimus — Ausleger der Bibel*, Leipzig 1958, s. 153.

<sup>46</sup> *List 46, 13*.

<sup>47</sup> *List 58*.

<sup>48</sup> J 4, 25; 3, 8.

runo żydowskie wyszło, cały świat skropiła rosa niebieska<sup>49</sup> i wielu od Wschodu i Zachodu przychodząc spoczęło na łonie Abrahama. Skoro niebo i ziemia przeminą, to przeminie wszystko, co jest ziemskie. Dlatego miejsca ukrzyżowania i zmartwychwstania przynoszą pożytek tylko tym, którzy z Chrystusem dźwigają swój krzyż i codziennie z Nim zmartwychwstają. Jednakowo stoi otworem dwór niebieski w Jerozolimie i w Brytanii — bo: „*Królestwo Boże w was jest*”<sup>50</sup>. Antoni i całe zastępy mnichów Egiptu i Mezopotamii, Kapadocji i Armenii nie widzieli Jerozolimy, a i tak otwarła się im brama raj. Ostateczny wniosek Hieronima: „Nie sądź, że brakuje czegoś twej wierze, iż nie widziałeś Jerozolimy; nie uważaj też mnie za lepszego, że tu mam mieszkanie, bo czy tu czy gdzie indziej jednakową masz za swe czyny zapłatę u Boga. Nie pobyt w Jerozolimie, ale święte życie w tym miejscu zasługuje na pochwałę”<sup>51</sup>.

Jeszcze ciekawiej do tego zagadnienia podszedł św. Grzegorz z Nyssy. W liście „*O pielgrzymkach do Jerozolimy*”<sup>52</sup> zaznaczył, że Chrystus, przekazując nagrodę królestwa niebieskiego za dobre uczynki, nie wymienił wśród nich nawiedzenia Jerozolimy. Nadmienił nawet, że nierzadko łączyło się ono z niebezpieczeństwami dla duszy. Nastroczały je zajazdy i gospody — bo wszak gdzie brudzi się ucho czy oko, tam brudzi się i serce; kto przechodzi przez dym, ten musi podrażnić oczy. Toteż nie było nieprawości, której by się w Jerozolimie nie dopuszczano: cudzołóstwa, kradzieży, bałwochwalstwa, zabójstwa. Czyż może tu więc spływać niebieska łaska? Dodał, że jeśli sam był w Jerozolimie, to dlatego, że musiał się tu zatrzymać, gdy z polecenia Soboru<sup>53</sup> zdążył do Arabii w sprawie reformy Kościoła. List kończy apelem, aby wszyscy chwalili Boga tam, gdzie żyją. Nie przybliży Go bowiem zmiana miejsca i, gdziekolwiek będziemy, przyjdzie On do nas. Należy mieć tylko czyste serce, a przyjmujemy Pana na zamieszkanie. Jeśli zaś się oddamy mnóstwu grzesznych myśli, to choćbyśmy byli na Golgocie, czy na Górze Oliwnej i przy Grobie zmartwychwstania, tak daleko będziemy od przyjęcia do siebie Chrystusa, jak ci, co w Niego nie wierzą. Ostateczny wniosek: „Należy podróżować od ciała do Pana, a nie z Kapadocji do Palestyny, bo wszędzie można uczestniczyć w darach Ducha Świętego, który wionie gdzie chce, stosownie do wiary, a nie do odbytej do Jerozolimy pielgrzymki”.

\* \* \*

Mimo tych wskazówek Hieronima i Grzegorza, pielgrzymki do miejsc świętych nie straciły nic na żywotności. Dalej pociągały one wiernych do ich odbywania. Niech wyrazem tego będą słowa wspomnianych świętych Pauli i Eustochium w liście do Marceli<sup>54</sup> z zachętą, aby porzuciła Rzym, przybyła do Betlejem i tam zażyła szczęścia z oglądania wielkich pamiątek: „O, kiedyż nadejdzie ów czas, gdy zdrożony posłaniec przyniesie wieść, iż nasza Marcela przybiła do wybrzeża Palestyny, a całe chóry mnichów i dziewic uczynią radosną wrzawę? Wyobrażamy sobie, że już wybiegamy na spotkanie i nie czekając na przyjazd biegniemy w radości. Trzymać się będziemy za ręce, patrzeć w twe oblicze i z trudem się wyrwiemy z tak pożądaných objęć. Czyż nie nadejdzie ten dzień, który pozwoli nam wejść razem do groty Zba-

<sup>49</sup> Sdz 6, 36.

<sup>50</sup> Mt 8, 11.

<sup>51</sup> List 58, 4.

<sup>52</sup> List II, tłum. T. Sinko w: „Św. Grzegorz z Nyssy, Wybór pism, Warszawa 1963, s. 224—5.

<sup>53</sup> Soboru Konstantynopolitańskiego I z r. 381.

<sup>54</sup> List Pauli i Eustochium do Marceli 13.

wiciela? Potem będziemy całować drzewo krzyża, na Górze Oliwnej duchem wznosić się z wstępującym do nieba Panem? Gdy przez miejscowości, w których wzniesiono kościoły jakby chorągwie Jego zwycięstw, wrócimy do naszej pieczary, będziemy śpiewać, płakać i bez przerwy się modlić, a zranione strzałą Zbawiciela mówić wspólnie: *»Znalazłam tego, którego szukała dusza moja, trzymać Go będę i nie puszcę«*<sup>55</sup>.

## SUMMARIUM

Iam unus de primis Ecclesiae scriptoribus animadvertit peregrinationes saepissime peragi, quam praxim solidis exemplis ostendere est conatus. Unusquisque — dixit — videre locum desiderat, ubi Deus peculiariter hominibus sese manifestat eorumque orationes et vota exaudit. Insuper prout quis quendam amans non solum eius personae visu gaudet, sed etiam eius habitaculum, vestes, calceamenta vult aspicere, sic et nos cupimus videre loca, ubi vir sanctus vixit, oravit et laboravit, passus est et mortuus.

Haec praecipua sanctuaria adduci possunt: Edessa, „Duorum Fluminum Terrae” clara sedes, ubi reliquiae s. Thomae apostoli inveniebantur; Sebasta in Armenia cum sepulchro 40 Martyrum; Seleucia cum sepulchro s. Theclae; Antiochia, quae veteri apostolica ecclesia (Palaia) a. s. Ioanne Chrysostomo glorificata speciali cultu gaudebat; peculiari gloria fruebatur Ephesus eiusque sepulchrum s. Ioannis Evangelistae necnon prima ecclesia Mariana, in qua divinae Maternitatis Mariae dogma est declaratum; nequit hic omitti etiam domus in capellam mutata, ubi secundum Traditionem sancta Deigenitrix terrestri peregrinatione finita in coelum est assumpta.

Omnia enumerata loca vi attractionis superabat Roma — „urbs benedicta, in qua duo christianorum agminum duces Petrus et Paulus pro Christo sanguinem suum fuderunt” (I. Chrysostomus). Amantissima tamen unicuique christianorum fuit semper patria Salvatoris nostri — Palestina. Maxime placet nobis descriptio peregrinationum ab ignota pia femina Egeria necnon ab ipso Hieronymo cum pluribus personis per Terram Sanctam peractarum.

Articulus noster explicit monitis a s. Gregorio Nysseno de peregrinationibus traditis necnon ss. Paulae eiusque filiae Eustochium epistola ad Marcellam missa, invitante ad veniendum in Terram Sanctam et hic ad beatitudinem in oratione hauriendam.

---

<sup>55</sup> Pnp 3, 4.